GAZETA POLSKA

Numer pojedyńczy po gr. 10, przedaje się u *Gałęzowskiego* przy ulicy Żabiej; u *Ciechanowskiego* przy ulicy Podwale; u *Szteblera* przed ś. Krzyżem.

Nro 258.

Prenumerata w stolicy: rocznie złp. 40; kwartalnie złp. 12; miesięcznie złp. 4. — Na prowincji z opłatą pocztową, złp. 20 kwartalnie.

W Warszawie, dnia 29 Września 1831 roku, we Czwartek

Lista imienna dodatkowa
jenerałów, officerów wyższych i niższych, oraz urzędników wojskowych, którzy nie udawszy się za wojskiem, wykonali przysięgę Najjaśniejszemu Cesarzowi i Królowi, lub udadzą się za granicę gdzie są poddanymi.

Jenerał brygady Morawski Franciszek; pułkownik Górski Juljan.

Kapitanowie: Kosiński Stefan, Abramowicz Ignacy, Zarzycki Franciszek, Wyżewski Fabian, Kurczyński Stanisław, Piechowski Józef, Zielaziewicz Rafał, Pokutyński Bartłomiej, Gitton Piotr, Sliwowski Jakób, Soder Jan, Pomianowski Felix, Zanelli Wincenty, Alfonce Artur.

Urzędnicy zdrowia: Robert Franciszek, Münchmajer Wojciech, Medyński Napoleon, Schmidt Józef, Vohl Siegfried, Lenartowicz Michał, Czupczyński Jozafat, Alexandrowicz Kazimierz, Book Karol, Pfeifer Ludwik, Borecki Karol, Zalewski Jan, Czerwiakowski Ignacy, Sroczyński Franciszek, Arnoldt Franciszek, Bruninghausen Karol, Loeffer Filip, Granau Jan, Piotrowski Zygmunt, Brumer Ignacy, Ellenbogen Alexander, Studencki Mateusz, Berthier Sebastjan, Fuga Jan, Schwab Józef, Majer Karol, Kreutzheim Alexander, Gliński Franciszek, Kwiatkowski Franciszek, Habrowski Jan, Litychowski Franciszek, Lindeman Wilhelm, Hoenig August, Kadach Karol, Maciejowski Felix, Francke Karol.

Podsekretarz w kommissji rząd. wojny Goebel Adolf.

Kapelani: Miedzianowski Wincenty, Bielski Antoni, Kotarski Mikołaj, Stanczowski Filip, Russien Michał, Hauke hrabia Władysław.

AUSTRJA. — *Z Wiednia dnia 9 września.* — Przybył tu baron Józef Vanderlinden wysłany przez króla Belgickiego dla zawiadomienia o jego na tron wstąpieniu, dworów: Austrjackiego, Bawarskiego, Badeńskiego i Hesko-Darmstadskiego. Dnia 4 b. m. miał rozmowę z xięciem Meternichem kanclerzem państwa, który mu oświadczył, że niepierwéj posłuchanie u dworu mieć może, dopóki interesa Belgji ostatecznie załatwione nie zostaną. Nim to nastąpi, p. Vanderlinden przedsięwziął podróż do wód w Ischl.

— Rząd Bawarski rozciągnął kordon zdrowia od strony Austrji, co uważają w ogólności przedwczesnym krokiem, z przyczyny, że Wiedeń, tudzież graniczące z Węgrami i Polską prowincje Austrjackie, są dotąd wolne od zaraźliwéj cholery azjatyckiéj. W Węgrzech wszelako, sprawiła choroba ta wielkie zniszczenie i tak się rozszerzyła, że niemasz zakątka w całym kraju, gdzieby się już nie dostała. Nawet Turcy ustanowili w Belgradzie trzydziestodniową kwarantannę na towary i dla podróżnych z Węgier tam przybywających.

— Nieszczęsne podejrzenie, jakie w wielu przez cholerę nawiedzonych krajach, lud pospolity opanowało, i w szał burzliwości wyrodziło się, niestety opanowało także zwłaszcza lud wiejski, w wielu okolicach Węgier. Jestto mniemanie, że zaraza cholery nie istnie, ale jest raczéj wynalazkiem rządów i wyższych stanów na wytępienie ubóstwa; że pozatruwano studnie, żywność i napoje; że lekarstwa są trucizną, władze zaś, lekarze i duchowieństwo, trucicielami. Ze wszystkich wszakże prowincij Węgierskich, w Zemplińskim tylko i Spiskim komitacie, ta myśl straszliwa, największy znalazła przystęp i najokropniejsze zrządziła skutki, albowiem stała się powodem do buntu między wieśniakami. Zebrane tłumnie gromady, dopuściły się w wielu okolicach największych okropności na szlachcie, dziedzicach gruntów i duchowieństwie, roznosząc wszędzie śmierć, ogień i rabunek, z największą, prawdziwie zwierzęcą wściekłością. Jednakże samo pokazanie się wojska było dostateczne na uśmierzenie buntu i pojmanie przywódców w ciągu dni kilku. Niektórzy z nich odnieśli już zasłużoną karę przez sąd wojenny natychmiast wymierzoną, innych oddano władzom sądów zwyczajnych. Lubo kompanje zakładowe pułków należących do konsystencji w Węgrzech, były dostateczne do przywrócenia spokojności, z rozkazu jednak cesarskiego, posłano natychmiast z Galicji znaczniejszą siłę zbrojną, a naczelnym komissarzem rządowym do téj sprawy w komitatach zaburzonych, mianowany został drugi wicekanclerz nadworny kancelarji Węgierskiéj, baron Ignacy Goetvoes.

BELGJA. — *Z Bruxelli dnia* 13 *września*. — Minister wojny, jak twierdzi dziennik *Emancipation*, wydał rozporządzenia następujące. Wojsko Belgickie rozłożone będzie na trzy obozy; w dwóch będzie po 25,000, a w jednym 15,000 ludzi. Obozy rzeczone rozbite będą pod Diest, Turnhout i Tongern. Siedmiu jenerałów i 300 oficerów Francuzkich różnych stopni, zostaną przyjęci do wojska Belgickiego. Projekt do prawa tyczący się nowéj organizacji wojska, już jest gotowy i ma być dnia jutrzejszego izbom przedstawiony.

— Podług tegoż dziennika odebrało już ministerjum spraw zagranicznych 39 protokół konferencij Londyńskich. Ma się on tyczéć opuszczenia Belgji przez wojsko Francuzkie i zajęcia Luxemburga przez związek Niemiecki.

— Zawczoraj przybył tu podpułkownik Murat, najstarszy syn byłego króla Neapolitańskiego. Ma zamiar osiąść z familją swoją w Bruxelli.

— W Antwerpji zrzucają barykady w środku miasta urządzone; te tylko pozostaną, które są na ulicach do portu wiodących. Zawalają także przykopy przed cytadellą usypane.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 13 *września*. — Eskadra odmirała Roussin zawinęła d. 4 b. m. do Brest i przyprowadziła z sobą 8 Portugalskich okrętów wojennych.

— Xiąże Ney, został mianowany oficerem w pułku 5 huzarów który stoi na załodze w Valenciennes. Do tegoż samego pułku udaje się xiąże Abrantes (Juno); jest zaś w nim xiąże Eckmühl (Davoust). Tym sposobem znajdować się będą w jednym pułku, synowie trzech najsławniejszych marszałków Napoleona.

— Prefekt departamentu Mozeli czyni przysposobienie do zaprowadzenia pogranicznego kordonu zdrowia, na co 12,000 wojska ma przeznaczonego. Zdaniem jego, kordon rozciągnąć wypadnie aż na granice Belgji, a to z względu na komunikację z Luxemburgiem, którego stolica ma załogę Pruską.

— Król Hiszpański chcąc dać dowód swoich przyjaźnych chęci dla monarchy Francuzkiego, kazał uwolnić i odesłać do ojczyzny 71 Francuzów, pojmanych do niewoli, gdy do Hiszpanji z oddziałami konstytucjonistów wkroczyli.

— Dowiadujemy się z Modeny przez listy 3 ostatnich dni z. m. że tam prześladowania nie ustały jeszcze. Duchowieństwo otrzymało roskaz, ażeby z ambon przeciwko liberalistom kazano.

— Miasto Mülhausen w Alzacji, ucierpiało znacznie przez wystąpienie z brzegów rzeki Ill, w dniu 4 b. m. nastąpione. Wezbranie wody poprzedził trzydniowy deszcz ulewny.

— Donoszą z Strasburga pod d. 9 b. m. o wydanych tam poleceniach rozciągnięcia kordonu zdrowia nad brzegami Renu i wzdłuż całéj Alzacji.

— Ostatnie doniesienia z Haiti są daty 26 lipca. Dowiadujemy się z nich, że o tym czasie, najzupełniejsza panowała tam spokojność.

— Tutejszy drwal pan Fayard, wynalazł aparat mechaniczny, na którym można zarazem mierzyć i ważyć drzewo opałowe. Nazwał on ten wago-miar *Peso-stère*.

— Stosownie do roskazów wydanych przez ministra wojny, obóz zakładany w okolicy Maubeuge, będzie obejmował 18 do 20 tysięcy wojska. Xiąże Orleanu obejmie dowództwo swojéj brygady jak tylko przybędzie do Maubeuge. Główna kwatera marszałka Gérard była d. 7 w Binch a d. 8 w Mons., d. 10 miała być w Maubeuge. Wielki park artylerji z 300 wozów złożony, przechodził przez Walenciennes w połowie d. 7, w połowie d. 9 września; składa się blisko z 700 ludzi i 1240 koni.

— Wychodzący w Lugdunie dziennik *le Cri du peuple*, pisze pod dniem 6 b. m. — „Pewny podróżny przybywający z Clermont opowiada, iż tam i w innych miejscach wybuchnęły mocne rozruchy przy rozpoczętym znowu poborze podatków niestałych. Dobyto się do biór poborców i xiążki podarto. Pułk stojący na załodze w Clermont aresztował herztów, lecz wkrótce został zniewolony uwolnić ich. Gwardja narodowa miała się połączyć z ludem, a przez to spełzły wszystkie usiłowania dla przywrócenia spokojności. Władza miejscowa wysłała gońców do Moulins i Lugdunu z wezwaniem pomocy. Przed kilku dniami wyszedł ztąd batalion piechoty i pułk dragonji do Clermont. Zaburzenia te nie mają cechy politycznéj."

HOLANDJA. — Dwie kompanje strzelców i jedna fizylierska, złożone z samych uczniów uniwersytetów z Lejden, Utrechu i Groningi, wracają z rozkazu królewskiego *in corpore* do tychże uniwersytetów, dla kontynuowania przerwanych nauk; rzeczone kompanje nie są dlatego rozwiązane, zastrzeżono i owszem wyraźnie, że mają być gotowe do marszu na każde wezwanie. W Lejdzie i Utrechcie czynią przygotowanie na jak najuroczystsze przyjęcie wracających. Każdy z nich otrzyma medal kosztem obywateli na pamiątkę ich poświęcenia wybity.

SZWECJA. — *Z Sztokolmu, dnia* 9 *września*. — Podług dziennika *Argus*, cholera pokazała się w Finlandji, gdzie dotkliwiéj działa na ludność Rossyjską jak na Finlandzką. Podług listów z Helsingfors, cholera dostała się najprzód z okrętu Rossyjskiego do Schweaborg, gdzie na nią 166 żołnierzy i 2 officerów z tamtejszéj załogi zachorowało; w Helsingfors chorowało na cholerę 52 osób, nie licząc wojskowych. W twierdzy, już od pewnego grasowała czasu, oszczędzała przecież miasto, chociaż zmarłych cholerycznych, przez miasto na cmentarz wywożono. Być może że do téj pory nie znanoby jéj w mieście, gdyby surowa ostrożność zachowaną była. Tymczasem pewien drukarczyk, zadawszy się w rozmowę z człowiekiem używanym do wynoszenia trupów, zaraził się i zarazę miastu udzielił. Uważano, że śmierć dotknęła same prawie kobiety nierządne i ludzi oddających się pijaństwu. W Wiborgu zmniejsza się cholera: Do Hangoendd dostała się z Rossyjskiéj szalupy kanonierskiéj przybyłéj z Sweaborg i mającéj 3 chorych na swoim pokładzie; załoga téj szalupy, miała wolny związek z miastem. W Abo pokazała się cholera d. 4 września; w chwili gdy wysełano gońca z tą wiadomością, z trzech osób zarażonych, już jedna nie żyła. Królewsko Szwedzkie Kollegium handlowe, ogłosiło całe wybrzeże Finskie aż do Bioenburskiego pokładu, za ulegające zarazie. W Reval i w Estlandji po dzień 27 sierpnia było 624 cholerycznych, z których 357 umarło.

TURCJA. — *Z Stambułu dnia 25 sierpnia.* (z Dostrzegacza Austrjackiego.) Sułtan Mahmud, który od czasu powrotu swego z Adryanapola zamknął się w seraju swoim Tszirigan, i którego długo publiczność nie widziała, zaczął znowu według zwyczaju swego pokazywać się mieszkańcom stolicy. Pierwszym do tego powodem było oddawna zamierzone rozdanie orderu najznakomitszym urzędnikom cywilnym i wojskowym, ministrom Porty, ulemom i innym. Tym końcem udał się W. Sułtan dnia 19 b. m. do seraju w Stambule, gdzie oczekiwali go wszyscy kandydaci orderowi, na to wezwani. Sułtan Mahmud wszedł do sali zgromadzenia, usiadł na sofie podobnéj do tronu, i dał Reis-Effendemu rozkaz, aby wszystkim obecnym oświadczył zadowolenie monarchy z ich usług, i oznajmił cel zgromadzenia. Nastąpiło potém rozdanie orderu, podzielonego na 4 klassy, w sposobie następującym: order 1éj klasy otrzymali: Wielki Wezyr (nieobecny), Kaimakan i kapitan Pasza (podobnież nieobecni); 2éj klassy Kiaja Bej, Reis-Effendi, Tefterdar, Mukata-Nasiri, Masraw-Nasiri i Ewkaf-Nasiri; 3éj klassy: kilku urzędników drugiego stopnia, tudzież Tarbhana-Emin, czyli inspektor mennicy, Tophana-Nasiri, Fomruk-Emini, Beklikdszi-Efendi i t. d., a nareszcie 4téj klassy: tłómacz porty Esrar-Efendi, Kefsedar Reis-Effendego, i kilka innych osób. Ogółem liczba rozdanych ozdób wynosi 38. Orderem 1széj klassy jest złoty medaljon, wysadzony na około brylantami, z cyfrą sułtana i napisem *Nischani Ifticher* (*znak sławy*). Medaljon ten wisi na złotym łańcuchu zapiętym na brylantowy guzik. Różnicę między klassami, stanowią więcéj lub mniéj kosztowne ozdoby; order ostatniéj klassy jest prostym medalem bez obwódki na guziku dyamentowym. Nazajutrz d. 20 b. m. jako w Mewhid czyli rocznicę urodzin proroka, udał się W. sułtan w towarzystwie całego ministerjum i najwyższych urzędników dworskich, według zwyczaju do meczetu w Tophana, dla odprawienia tam przepisanéj modlitwy, i potém wrócił do pałacu swego Tszirigan.

— Dawny zamysł wielkiego sułtana, aby gazeta Turecka wychodziła w Stambule, przyszedł nareszcie do skutku, i historjograf państwa Ess ad Efendi ma sobie polecony dozór nad tém przedsięwzięciem. Pismo to ma wychodzić w języku Tureckim i Francuzkim, i oprócz wypadków politycznych, obejmować będzie firmany i ogłoszenia. Redakcja Francuzka (jak się dowiadujemy) poruczona została p. Blaque, dotychczasowemu redaktorowi *Gońca Smyrneńskiego*, który już nie wychodzi.

— Od czasu wielkiego pożaru w Pera, chciano często podpalić domy w różnych częściach Stambułu, w Terapia, a nawet w małéj części Pera, która od ognia została ochronioną. W Stambule wybuchnął kilkokrotnie ogień, lecz przy zupełnéj ciszy został wkrótce ugaszony. Zdaje się, iż usiłowania rządu na wyśledzenie podpalaczów, były po większéj części nadaremne. Najbardziéj atoli niepokoją mieszkańców stolicy, grassujące choroby w Stambule i okolicach. Oprócz zarazy, którą lekarze tutejsi uznają za cholerę, a która szczęściem zmniejsza się, morowe powietrze sprzątnęło już wiele osób ze świata. Inne prowincje są także dotknięte tą klęską, a zwłaszcza Mekka, gdzie według ostatnich doniesień z Egiptu, cholera bardzo się rozpościera.

WŁOCHY. — *Z Rawenny, d. 9 sierpnia.* — Gwardja obywatelska różnych mist Romanji, leżących nad wybrzeżem Adrjatyku, dostarcza codziennie oddziały potrzebne na utworzenie kordonu zdrowia w téj części państwa Rzymskiego, przeciwko cholerze-morbus. Służba odbywa się z wszelką akuratnością, jużto z powodu obawy, jaką samo wspomnienie o cholerze, każdego przejmuje; jużto dla przeszkodzenia, aby nie przybijały do lądu statki Austrjackie krążące na tém morzu, i nie wysadzały gdziebądź oddziałów załóg swoich w celu usadowienia się tamże. Powrót wojska Austrjackiego w te okolice, byłby dla nas najokropniejszą klęską, a ponieważ jesteśmy przekonani, że rząd papiezki oczekuje tylko lada pozoru aby je na powrót przywołać, wszyscy przeto z największą chęcią przykładają się do utrzymania w swych okręgach spokojności publicznéj, i nie szczędzą ofiar na ten cel potrzebnych. W Foligno, w mieście które dotąd było jedno z najspokojniejszych, miały miejsce ważne poruszenia, spowodowane powszechném niekontentowaniem i nędzą która je zrządziła. Udało się przecież dowódcom gwardji obywatelskiéj, przywrócić spokojność wpływem swoim bez wszelkiéj obcéj pomocy. Władze kośc ielne, którym znane były powody tych poruszeń ludu, chociaż nie miały dostatecznych środków na ich powściągnienie, nie zatrwożyły się bynajmniéj tym wypadkiem; powziąwszy wiadomość, że gwardja obywatelska wzięła na siebie obowiązek utrzymania spokojności publicznéj. Szeregi wojska Papiezkiego, stojącego w Rimini pod dowództwem puł kownika Bentivoglio, przerzedzają się codziennie przez zbiegostwo żołnierzy opuszczających swoje chorągwie; oddziały przybywające z Rzymu nie są dostateczne do zapełnienia próżni zrządzanéj tak licznem zbiegost wem. Obawa, jaką sprawia nieznające karności żołdactwo, jest do nieopisania; uważamy się za szczęśliwych, widząc że się szeregi jego nie pomnażają.

— *Z Rzymu d. 29 sierpnia.* — Pan Zambroni jenerał-inspektor wojska Papiezkiego, otrzymał niedawno zlecenie werbowania ochotników w Szwajcarji i w niektórych miastach Lombardji, z rozkazem przyprowadzenia wojska Papiezkiego do liczby 15,000. Koszta ztąd wynikłe wyczerpnęły tak dalece skarb ojca ś. że musiał uciec się do pożyczki, którą mu dom Rotszyldów w Londynie i niektórzy bankie rowie zaliczyli. Na zabespieczenie tego pożyczonego kapitału, odstępuje rząd Papiezki między innemi dochody celne z jarmarku w Sinigalia; dalsze zabespieczenie nie jest wiadome, oznaczone jest bowiem w tajnych warunkach układu pożyczkowego.

Rozmaitości.

— Srodek morwy składa się z włókna samych cienkich jakby śrebrzystych wątków, podobnych zupełnie do nieprzędzonego jedwabiu. Nie możnażby wnosić, iż jedwab nie zwierzęcego, ale roślinnego jest pochodzenia? — i że jedwabnica, tylko przez wewnętrzną czynność mechaniczną ciała swojego, pierwotwór rośliny w długie nitki ciągnie.

— Ażeby przywrócić pierzu w pościeli utraconą elastyczność, przekonał się ktoś, iż najlepiéj jest, oblać je kipiącą wodą, a potém zwolna suszyć na powietrzu.

— Na przestrzeni na jakiéj żyje jeden człowiek w Islandji, żyje tychże w Norwegji 3, w Szwecji 14, w Turcji 36, w Polsce 52, w Hiszpanji 63, w Irlandji 99, w Szwajcarji 144, w Niemczech 127, w Anglji 152, we Włoszech 172, w Neapolu 192, w Holandji 224, a na wyspie Malcie 1103.

— Stenografowie (skoropisarze), zajmują w Paryżu w salach naukowych, sądowniczych i w izbach prawodawczych, najlepsze miejsca. Mowca i pióra skoropisarzy, crescendo aż do największéj postępują szybkości, a gdy mówiący chwilę ustanie, nagle obzierają się pisarze po widzach, a wyczytując z ich twarzy, notują: *vifs applaudissemens.* Komuż nie jest wiadomo, do jakiego stopnia skoropisarze doprowadzili swą sztukę we Francji i w Anglji. Mowa, miana o mil kilka od Londynu, tego jeszcze wieczora wychodzi drukiem w stolicy. Antrepreneroowie teatrów już nieraz uskarżali się na to, iż skoropisarze śród przedstawień odpisują im sztuki i sprzedają innym teatrom. W Paryżu każda prawie gazeta, dwóch lub trzech stenografów poséła na posiedzenia izb. Ci dziennikarze zajmują wygodne miejsce przeciw mownicy. Co chwila wpadają do nich służący, ażeby, co napisane już, nieść do drukarni, a tym sposobem częstokroć, nim wyrzeczony jeszcze jest koniec mowy, początek jéj jest już odtłoczony.

— W błogosławionym kraju Węgier, ojczyznie najprzedniejszych i w całym świecie sławnych win, bednarze wyścigają się w robieniu beczek na wino, objętością swoją godnych nieobliczonéj prawie mnogości tego nektaru, jaką ten kraj rocznie wydaje. Jan Klopfinger, bednarz w Peszcie, ukończył w r. z. kolosalną beczkę, mogącą mieścić w sobie 2150 wiader, (przeszło 64,500 garncy) i wystawił ją, podczas zielonych świąt, na widok publiczny za pewną kwotę pieniężną od wstępu, przeznaczoną dla instytutu dobroczynności.

— Porter, ten ulubiony i zdrowy trunek, otrzymał nazwę swoję około roku 1730 następującém zdarzeniem: Zwykle likwory chmielowe nazywały się *Ale* lub *Beer* gorszy rodzaj piwa *Two Penny Beer.* Pijący żądali mieszaniny z połowy szklanki *Ale* a połowy *Beer*; lub *Ale* i *Twopenny*, (jak nasi miłośnicy miodu żądają słodkiego z mocnym). Widząc taki smak publiczności piwowar Harwood, usiłował utworzyć trunek, zawierający ingredencje wszystkich tych trzech rodzajów piwa. Udało mu się; a że pierwotnie trunek ten, jako sił dodający, najbardziéj pili drążnicy (*Porters*), dano mu nazwę *Porter*, czyli porterskie piwo.

— Właściciel menażerji pan van Acken, posiada teraz słonia, umiejącego grać na skrzypcach. Gra on bardzo zręcznie trąbą, i robi także *piccicato* palcem (naroścją) swéj trąby. Dwóch skrzypków gra Niemieckie tańce, a słoń wtoruje im bardzo dobrze na basetli. Tego słonia nazwano *słoniem Paganiniego.*

— Niedawno ukazał się na Boulewardzie w Paryżu ślepy, którego pies prowadził. Złodziéj jakowyś miał chrap na zgrabnego psa, i chciał mu go uciąć. W téj chwili ślepy przewidział — i kijem wyprał złodzieja; ale przybrał wnet nazad rolę ślepego, i żebrał daléj.

— Pewien Rossyjski posiadacz dóbr, nazwiskiem Skiadyn, wynalazł mikrometr, którym można mierzyć aż na $\frac{1}{10000}$. Robił z témże doświadczenia na przedmiotach, o których własności najlepsze mikroskopy tylko niepewne dają wyobrażenie; tak ukazało się naprzykład: iż nić pajęczyny daleko znaczniejszéj jest grubości, jak piana złota. Wynalazek ten przewyższa najlepsze tego rodzaju, jako to: Dollanda, Leerbowisa, Voigtlendera, Winklera i Kellera, tak dalece, iż niem, bez najmniejszego natężenia oczu, jak najdokładniéj rozróżniać można cienkość wełny.

— Jermakowi, zdobywcy Syberji, mają w Tobolsku wystawić pomnik, który będzie stanowiła piramida znacznéj wysokości. Krata z lanego żelaza ma otaczać do koła monument, a w środku tejże będzie ogród. Piramidę rozkazał cesarz Mikołaj w fabryce w Katarzynogrodzie na koszt gabinetu wyrobić, a na zrobienie podnóża, rozpisaną będzie subskrypcja we wszystkich gubernjach.

— W wierszu napisanym we Francji o próżności świata, w początku 17go wieku, znajduje się następująca apostrofa do Francji:

Francjo! twoja niestałość dowodzi,
Że nic stałego niéma na tym świecie;
W czasie pokoju o wojnę ci chodzi,
Maszli ją — więc znów szemrzesz, że cię wojna gniecie.
Sama radość cię martwi, pożytek cię gniéwa.
Sądzisz, żeś w niepokojach tylko jest szczęśliwa,
A wciąż sprzeczne życzenia żądza twa opiéwa;
Chyba, w tém działasz statecznie,
Że niestałą jesteś wiecznie.

— W bliskości Brightonu wynaleźli ptasznicy osobliwszy sposób wabienia skowronków. Biorą szybę szklanną, zasadzoną wolnie na kij i obracają podczas, gdy blask słońca na nią pada, jak podołają, najprędzéj. Te ptaszęta, widząc blask ten, z największéj nawet odległości się zlatują i bardzo łatwo strzelane lub w sieci łowione być mogą.

— Listy z Algieru donoszą: Ukształcone i dowodzone przez Issufa kompanje Mameluków, będą odtąd wspólnie z wojskiem Francuzkiém odbywały służbę, i będą tworzyć bataljony kolonjalne. Dej nie poznałby Algieru, gdyby powrócił teraz na powrót. Wszystko jest zmienione, przystań która przedtym dziki i ponury przedstawiała widok, jest teraz ożywioną i wesołą, okręta wojenne, statki kupieckie, pstra rozmaitość różnych bander, krążenie ludzi, różność strojów, bardzo miłym oku ten obraz czynią. Malta znajduje tu swe grona, Hiszpanja swe Andaluzianki, Marsylja swe wino i likwory. Algier zaludnia się europejskiemi pięknościami, które codziennie przybywają; ukazują się one zwykle naprzód na wałach po za bramami miasta, bowiem wewnątrz murów nigdzie nie ma i drzewka, któreby ocieniało przechodnia pod niszczącym skwarem afrykańskiego słońca. Prawie ciągle trwa tutaj czas piękny, deszcz trwa zwykle ledwo dwa lub trzy dni. Podług obliczeń, znajduje się tu jeszcze do cztérnastu tysięcy wojska: piechoty, jazdy, artyllerji, inżenjerji i Mameluków razem.

— Podług obliczeń dziennika: New-Montly-Magazin, od czasu zaprowadzenia statków parowych w Ameryce, nie mniéj, jak 1500 osób przez pękanie machin utraciło życie. Liczba ta jest większą jak w całéj Europie, co przypisują używaniu machin z wysokim naciskiem, i niedbałości w urządzeniu kotłów.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.